

RADOSŁAWA HERZOG

Instytut Psychologii Uniwersytetu Jagiellońskiego

Al. Mickiewicza 3, 31-120 Kraków

e-mail: radochna@apple.phils.uj.edu.pl

PLEĆ A NAUKA

KRYTYKA NEUTRALNOŚCI NAUKI

W społeczeństwach zachodnich rozpo-
wszechniony jest pozytywistyczny wizerunek
nauki jako wiedzy obiektywnej, czyli neutral-
nej wobec wartości. Obraz ten od dawna pod-
dawany jest krytyce na gruncie socjologii i filo-
zofii nauki. Tzw. „silny program” i inne skrajne
podejścia w socjologii wiedzy głoszą, że nauka
nie przynosi postępu i wzrostu wiedzy, a stano-
wi tylko odzwierciedlenie interesów i proble-
mów lokalnej kultury w danej chwili (DUNBAR
1996). Podejścia bardziej umiarkowane pod-
kreślają zgodność nauki z właściwymi danej
epoce założeniami cywilizacyjnymi i ramami
pojęciowymi związanymi ze strukturą danego
społeczeństwa. W powiązaniu ze społecznymi
schematami pojęciowymi powstają ramy poję-
ciowe instytucji naukowych, wewnątrz któ-
rych funkcjonuje system tworzenia, przedsta-
wiania i akceptowania nowej wiedzy (DOLBY
1998).

Zjawisko zależności nauki od kontekstu
społecznego było opisywane między innymi
przez Kuhna, który twierdził, że społeczność
badaczy przekazując sobie metody, umiejętno-
ści badawcze czy założenia proceduralne twor-
zy paradygmat, w obrębie którego potem
działa. Istnienie paradygmatu sprawia, że inte-
raksje między różnymi grupami naukowców
przebiegają na poziomie pewnej zinstytucjona-
lizowanej struktury pojęciowej. Zapewnia to
pomoc w przepływie danych i rozstrzyganiu,
które informacje są najistotniejsze, ale też spra-
wia, że rozwój wiedzy pozostaje w związku z
hierarchią wartości społeczeństwa, w obrębie

którego rozwinęła się dana instytucja. Struktu-
ra społecznych wartości może mieć wpływ za-
równo na sposób interpretowania faktów, jak i
na wybór problemów badawczych.

Krytycy koncepcji neutralnej nauki zwraca-
ją uwagę na zjawisko większego wpływu nie-
których grup społecznych na wybór zagadnień
podlegających badaniom. Dzięki posiadanym
środkom decydują one o podejmowanych kie-
runkach badań, podczas gdy klasy niższe, gru-
py rasowe czy ubogie społeczeństwa wyłączo-
ne są z procesu decydowania. W rezultacie czę-
ść problemów badawczych istotna dla nich,
lecz nieistotna dla grup finansujących naukę
może zostać pominięta (DUNBAR 1996).

W nurcie krytyki poglądu o neutralności
nauki prezentowane jest stanowisko, że kobie-
ty są jedną z grup, których punkt widzenia jest
niedostatecznie reprezentowany w nauce. Za
przyczynę tego zjawiska uważa się m.in. histo-
rycznie uwarunkowany niewielki udział ko-
biet w grupach tworzących wiedzę w ramach
wczesnych organizacji naukowych. Niedosta-
tek kobiet wśród twórców systemu wiedzy był
rezultatem występującego w przeszłości braku
tradycji kształcenia kobiet i ograniczania ich
dostępu do edukacji (SOBCZYŃSKA 1997).

W artykule poświęconym rozwojowi nauki
PAKSZYS (1995) przytacza pogląd, że konse-
kwencją powstawania nauki w kulturze nace-
chowanej dominacją mężczyzn i uznawanych
przez nich wartości oraz nieobecnością kobiet
w roli osób tworzących naukę jest jej stronni-
czość (ang. bias). Zdaniem autorki obecnie na-

uka wciąż pozostaje pod wpływem wizji poznania naukowego podporządkowanej męskiemu sposobowi postrzegania świata i męskiej hierarchii wartości, które z racji odmiennych doświadczeń obu płci nie zawsze są tożsame ze sposobem odbioru świata i hierarchią wartości kobiet.

Według BEM (2000) stronnictwo nauki jest ściśle związana z androcentryzmem, czyli traktowaniem męskiego doświadczenia jako uprzywilejowanego i przyjmowaniem go jako neutralnej normy dla kultury i gatunku, pod-

czas gdy kobiecie doświadczanie uznawane jest za odstępstwo od tej normy. Simone de Beauvoir tak opisywała to zjawisko: „(...) męczyzna reprezentuje równocześnie biegun dodatni i punkt neutralny tak dalece, że w języku francuskim używa się słowa *les hommes* na określenie wszystkich istot ludzkich. (...) Praktycznie biorąc, oznacza to, że podobnie jak dla starożytnych istniał bezwzględny pion, w stosunku do którego określano położenie linii pochylej, tak też istnieje absolutny typ ludzki, którym jest typ męski” (BEM 2000).

SCHEMATYZM RODZAJOWY W NAUCE

Bem uważa, że w kulturze zachodniej powszechne jest stosowanie zdeterminowanego rodzaju (ang. *gender*) schematu przetwarzania informacji, czyli gotowość do klasyfikowania rzeczywistości zgodnie z podziałem na męski i żeński. W efekcie, androcentryczne twierdzenia i postawy mogą kształtować zasadnicze kierunki wyborów problemów badawczych poprzez wpływ, jaki wywierają na poznanie. Koncepcja schematów płciowych BEM (1981, 2000) odwołuje się do wpływu wywieranego przez ukryte teorie poznania na postrzeganie świata i przez to pośrednio na kształt nauki.

Proces zdeterminowanej rodzajem kategoryzacji przejawia się w języku w stosowaniu dyktomii typu ciało–umysł, emocje–rozum, subiektywność (fałsz)–obiektywność (prawda) czy irracjonalność–racjonalność, w których jeden z członów jest tradycyjnie kojarzony z kobiecością, drugi z męskością. Na podstawie wymiarów „męski–żeński” tworzony jest zhierarchizowany model rzeczywistości, gdzie pierwiastek męski zwykle uznawany jest za bardziej pozytywny. Heriter do opisu tego zjawiska użyła terminu „zróżnicowanej wartościowości płci”, które oznacza, że nawet pojęcia nie odnoszące się bezpośrednio do płci są wartościowane zgodnie z tym podziałem, co sprawia, że samo skojarzenie jakiegoś pojęcia z „męskością” może automatycznie podnieść jego wartość (AGACINSKI 2000).

Problemem związku języka z poznaniem zajmują się Merrill i Jaako Hintikka rozpatrujący zjawisko patriarchalizmu na gruncie teoretycznej semantyki. Zakłada ona istnienie znaczących relacji pomiędzy językiem i światem. Język jest równocześnie odbiciem stosunków istniejących w świecie i systemem narzucającym określony sposób postrzegania oraz

poznawania świata. Dzięki tym właściwościom może być użyty do badań nad wpływem wywieranym przez schematyzm rodzajowy i androcentryzm na poznanie (HARDING i HINTIKKA 1983).

Trudność w odróżnieniu rzeczywistości od sposobu, w jaki jest ona interpretowana przez kulturę, stanowi charakterystyczną cechę świadomości jednostki (BEM 2000). Kultura, częściowo właśnie poprzez język, narzuca określone schematy postrzegania świata. Wzorce postrzegania są przekazywane dziecku w procesie dorastania, kiedy otrzymuje ono informacje o regułach używanych w społeczeństwie w celu interpretowania i organizowania rzeczywistości. Schematy są formą ukrytego, kulturowego przesłania o stopniu ważności różnych zjawisk i kryteriach ich oceny. Kulturowy przekaz sprawia, że androcentryzm i schematyzm rodzajowy stają się częścią schematu poznawczego jednostek, grup i instytucji.

PAKSZYS (1995) przedstawia pogląd, że schematyzm rodzajowy był obecny w nauce nowożytnej od początków jej tworzenia, wyrażając się w sposobie rozumienia jej jako ciągłego podboju przyrody. Bacon ukazywał naturę i kulturę jako skrajności, które mogą być pogodzone dzięki „małżeństwu” Natury i Rozumu, w którym Rozum, kojarzony z aktywnością i męskością stanie się panem biernej i kobiecej Natury.

Współczesnym przykładem polaryzacji rodzaju w nauce jest podział na nauki „twarde” i „miękkie”. Nauki „twarde” np. fizyka czy chemia są uważane za najbliższe ideałowi obiektywnej nauki. Ich metodologia opiera się na metodach ilościowych, uznawanych za bardziej precyzyjne, a rezultaty badań są często bezpośrednio przekładalne na rozwiązania

technologiczne. Nauki te w społeczeństwie zachodnim uważane za najbardziej wartościowe, kojarzone są z męskością (o czym świadczy choćby ich nazwa), a do ich twórców należą w większości mężczyźni. Nauki „miękkie” czyli np. społeczne, są postrzegane jako mniej wartościowe z racji stosowania mniej precyzyjnych metod badawczych i związanego z tym większego subiektywizmu.

Hierarchia ważności umieszczająca „twarde” dziedziny nauki ponad „miękkimi” jest uznawana za przejaw kontynuowania androcentrycznej tradycji wąskiego rozumienia na-

uki jako procesu, którego celem jest poddanie przyrody ludzkiej dominacji. W efekcie najwyżej cenione są gałęzie nauki nastawione na jak najefektywniejsze poznanie i transformację rzeczywistości. SUCH (1996) zwraca uwagę, że sytuacja nierównego wartościowania dziedzin doprowadziła do dużej dysproporcji między stopniem rozwoju nauk technicznych i nauk odnoszących się do człowieka jako istoty społecznej i duchowej. Jego zdaniem sytuacja taka rodzi niebezpieczeństwo wykorzystania dostarczonych przez naukę metod w niewłaściwych celach.

HISTORIA ANDROCENTRYZMU W KULTURZE ZACHODNIEJ

Korzeni androcentryzmu można według GÓRNIĄK-KOCIKOWSKIEJ i PAKSZYS (1987) oraz BEM (2000) szukać w religii i filozofii. Teologia judeochrześcijańska i filozofia starożytnej Grecji stanowiły fundament, na którym rozwinęła się kultura zachodnia. Autorki zakładają więc, że to z nich postawa androcentryczna przeniknęła do nauki. Według nich przejawy androcentryzmu występują m.in. w Biblii, mitach, filozofii starożytnej, a w późniejszym okresie także w psychologii i naukach biologicznych.

Za przykład istnienia androcentryzmu w judaizmie i chrześcijaństwie BEM (2000) uważa treści pochodzące z Księgi Rodzaju, które postrzega jako głoszące naturalną wyższość mężczyzny nad kobietą. Adam jest stworzony na obraz i podobieństwo Boga, a powstała z jego żeбра Ewa wydaje się tylko niedoskonałym odbiciem Twórcy. To mężczyzna więc, a nie kobieta, jest prototypem, wzorcem człowieka. Adam otrzymuje też możliwość nadawania nazw zwierzętom i kobiecie, co zgodnie z interpretacją autorki oznacza przywilej określania kształtu rzeczywistości zgodnie z własnymi doświadczeniami, czyli definiowania jej ze swojej perspektywy. Kobieta nie ma takiej możliwości – mężczyzna określa jej tożsamość, tak jak zrobił to wcześniej ze zwierzętami.

W biblijnej historii stworzenia kobieta, ze względu na swoją słabość, jest przyczyną upadku rodzaju ludzkiego. Motyw kobiety, jako przyczyny zła i upadku występuje też w greckim micie o Pandorze, która otwierając puszkę uwolniła wszelkie plagi mające już zawsze trapić ludzkość. W obu przypadkach za źródło słabości i niedoskonałości kobiety, które sprowadza na rodzaj ludzki cierpienia uznaje się jej ciekawość. W ujęciu androcentrycznym chęć

poznania jest u kobiet czymś nieuprawnionym i powodującym nieszczęście spadające na całą społeczność.

Także w pismach filozofów greckich pojawia się wiele wątków wskazujących na postrzeganie kobiety jako niedoskonałej wersji mężczyzny, czyli definiowanie jej w kategoriach androcentrycznych. Androcentryzm jest szczególnie widoczny w tekstach Platona i Arystotelesa (GÓRNIĄK-KOCIKOWSKA i PAKSZYS 1987).

W platońskiej opowieści o stworzeniu pierwotnie powstają tylko mężczyźni. Kobiety pojawiają się wyłącznie jako inkarnacje mężczyzn, których zachowanie było niegodne i tchórzliwe. Bycie kobietą jest karą za niewłaściwe postępowanie w poprzednim życiu. Jeśli w obecnym wcieleniu nie uległoby ono zmianie, dusza wcieliłaby się w ciało zwierzęcia. W klasyfikacji istot kobiety znajdują się pomiędzy mężczyznami a zwierzętami, nie są więc, jako istoty pośrednie, godne miana prawdziwych ludzi. Platon częściowo jednak zrównuje kobiety i mężczyzn w stworzonej przez siebie wizji miasta idealnego. W mieście tym kobiety mogłyby spełniać obowiązki przypisane zwykle mężczyznom choć, z racji swojej natury, we wszystkim byłyby gorsze od nich.

Jeszcze wyraźniej postawa androcentryczna zaznacza się w pismach Arystotelesa. Uznaje on kobiecość za rodzaj naturalnej deformacji, a kobietę za mężczyznę niedoskonałego, bo pozbawionego pewnych części. Kobieta jest odejściem od normy i powstaje w takich samych warunkach poczęcia jak te, które powodują rodzenie się dzieci z ułomnościami. Narodziny dziewczynki są skutkiem uszkodzenia nasienia w ciele matki (ARYSTOTELES 1982). W wizji Arystotelesa widać więc przekonanie, że mężczy-

zna jest wzorcem człowieka także pod względem biologicznym, a istnienie kobiety jest rodzajem odstępstwa od praw natury.

Podobnym biologicznym androcentryzmem nacechowana jest koncepcja psychoanalityczna Freuda. Przedstawia ona obraz kobiecych narządów płciowych jako niedoskonałej czy okaleczonej wersji narządów męskich. W koncepcji Freuda etapem koniecznym dla rozwoju kobiety jest „zazdrość o penisa”. Dziewczynka dostrzega, że go nie posiada, czuje zazdrość, która przechodzi w pogardę do własnej płci z powodu tego braku. Dla Freuda motywacją ambitnych dążeń kobiet (w tym pracy o charakterze intelektualnym) jest pragnienie posiadania członka. Aspiracje kobiet są dla niego wyrazem zaburzeń w procesie rozwoju. Pogląd ten spotkał się z krytyką innego przedstawiciela psychoanalizy – Adlera, który zwrócił uwagę na pominięcie przez Freuda kwestii nierówności społecznej płci i naturalnej, w tym kontekście, chęci kobiet zyskania możliwości i przywilejów zarezerwowanych dla mężczyzn (HORNEY 1994, BEM 2000).

Przykłady zależności nauki od kontekstu kulturowego można znaleźć także w historii nauk biologicznych, które, starając się wyjaśnić stosunki, społeczne używały argumentów o biologicznym pochodzeniu tychże, a więc o swego rodzaju „biologicznej konieczności dziejowej”. Dotyczyło to zarówno zjawiska nierówności między biednymi a bogatymi, nierówności rasowej, jak i nierówności społecznej kobiet i mężczyzn. W nurcie tym, określanym jako esencjalizm biologiczny, można umiejscowić teorię Clarke’a, która dowodziła szkodliwości kształcenia kobiet. Głosiła ona, że układ nerwowy posiada określoną ilość energii i energia wykorzystana do rozwoju jednego organu zostaje zabrana innym. W przypadku edukacji kobiet, mózg rozwija się kosztem narządów rozrodczych, co jest szkodliwe zarówno dla kobiety, jak i całego społeczeństwa. Na potwierdzenie swojej teorii przywoływał dane statystyczne, mówiące o mniejszej diecie wykształconych kobiet (BEM 2000).

Inna koncepcja z tego nurtu, stworzona przez Herberta Spencera mówiła o biologicznym rodowodzie istnienia klas społecznych. W wyniku ewolucji klasy (i płcie) zostały ukształtowane tak, żeby odgrywać określone role społeczne. Występowanie więc przeciw tym różnicom, które wg Spencera predystynowały do posiadania praw wyborczych

wyłącznie mężczyzn, byłoby występowaniem przeciwko prawom natury.

Zależność nauki od kontekstu społecznego jest widoczna w sposobie interpretacji biologicznych faktów tak, że uzasadniały powszechnie przyjmowane poglądy. Przykładem może być wyjaśnianie intelektualnej niższości kobiet poprzez odwołanie do pomiarów wykazujących mniejszą wagę ich mózgów. Znany francuski chirurg i antropolog P. Broca pisał: „Nie wolno zapominać, że kobiety są zazwyczaj mniej inteligentne niż mężczyźni. Różnicy owej nie należy przeceniać, jest ona jednak oczywista. Należy zatem przypuszczać, że małe rozmiary mózgu kobiet mają związek z mniejszą siłą fizyczną i po części z niższością intelektualną” (DOLBY 1998).

Do współczesnych nurtów, poddawanych krytyce za stosowanie biologicznego determinizmu w wyjaśnianiu zjawisk społecznych, należy socjobiologia. Szeroko dyskutowana jest zwłaszcza teza Wilsona o biologicznych determinantach męskiego promiskuityzmu i kobiecej monoandrii, związanych z odmiennymi strategiami rozrodczymi. Przenoszenie wniosków wysuniętych na podstawie badań ssaków naczelnych na znacznie bardziej skomplikowane relacje międzyludzkie uznano za redukcjonistyczne i nieuprawnione. Wśród biologów wyrażane są wątpliwości co do możliwości zastosowania determinizmu biologicznego do wyjaśnienia zjawisk z obszaru kultury. Naturze właściwa jest ewolucja typu darwinowskiego, kulturze – lamarckowskiego. Zasady tej ostatniej zakładają intencjonalność oraz możliwość edukacyjnego transferu postaw i związanych z nimi zachowań, co wskazuje na odmienną rolę rządzących naturą i kulturą, i podważa zasadność przenoszenia relacji rządzących jedną dziedziną na drugą (PAKSZYS 1997).

Za jedno ze źródeł błędów w teoriach socjobiologicznych uważa się przyjęcie męskiej perspektywy w badaniach. Jego przejawem ma być skupienie się na relacjach pomiędzy osobnikami męskimi albo męskimi i żeńskimi w kontekście zachowań godowych. Uczestnictwo kobiet w badaniach nad naczelnymi pokazało, że przyjmują one odmienną perspektywę badawczą, interesując się także wzajemnymi stosunkami osobników żeńskich i stosunkiem osobników męskich do żeńskich. Zastosowanie nowej perspektywy pozwoliło na zdobycie pełniejszej wiedzy na temat zachowań małych człokształtnych (SOBCZYŃSKA 1997).

FEMINISTYCZNA PERSPEKTYWA W NAUCE

Wśród kierunków proponujących zmiany w dotychczasowym systemie wiedzy poprzez wzbogacanie perspektywy badawczej o nowe optyki postrzegania świata znajduje się feminizm. Feminizm jest zjawiskiem niejednorodnym, stąd feministyczne stanowiska wobec nauki też nie są jednakowe. Wspólne im jest postrzeganie nauki jako tworu kultury o androcentrycznym odchyleniu i dostrzeganie konieczności wprowadzenia zmian do sposobu uprawiania nauki. Zmniejszenie stronniczości nauki można, zgodnie ze stanowiskiem feministycznym, uzyskać między innymi poprzez ponowną analizę zagadnień z różnych dziedzin, które dotąd były rozwijane w oparciu o męski, kulturowo legitymizowany punkt widzenia. Postulat ten zaczęto realizować w latach 70. ubiegłego wieku, proponując nowe ujęcia problematyki psychologii, antropologii kulturowej, filozofii, historii i historii sztuki (KUSIAK 1997).

PAKSZYS (1995) wśród feministycznych podejść wobec nauki wyróżnia trzy: feministyczny empiryzm, stanowisko feministyczne i feministyczny postmodernizm.

Feministyczny empiryzm to stanowisko najbardziej umiarkowane głoszące, że androcentryczna stronniczość w nauce jest problemem, który może być przezwyciężony dzięki ściślemu przestrzeganiu obowiązujących we współczesnej nauce norm metodologicznych. Przedstawiciele tego nurtu postulują włączenie problematyki kobiecej do już istniejącej wiedzy. Dzieje się to poprzez prowadzenie „women studies” czy „gender studies”, czyli zajmowanie się zagadnieniami dotyczącymi kobiet, pochodzącymi z różnych dziedzin w ramach jednej dyscypliny.

Zwolennicy tego poglądu uważają, że nieobecność kobiet w nauce spowodowała, że w różnych dyscyplinach pominięta została część zagadnień ich dotycząca. Przykładem może być historia, uznana za niepełną, bo opisującą głównie sferę publiczną i zachodzące w niej niezwykle wydarzenia, które z powodów społecznych związane były w przeważającej części z mężczyznami. Do tego poglądu odniosła się Aldridge dokonując dekonstrukcji angielskiego słowa history na his-story, co oznacza „jego historię”, powstającą w odseparowaniu od historii kobiecej czy historii wspólnej (KUSIAK 1997).

Zmiana w sposobie ujmowania historii polega na uwzględnianiu problematyki kobiecej podczas dokonywania rekonstrukcji przeszłości. Poszukuje się nowych obszarów badawczych związanych z tematyką kobiecą - działalnością kobiet, ich miejscem w rodzinie czy zakresem władzy. Ponownie analizuje się źródła w poszukiwaniu informacji, a także dokonuje nowej interpretacji wiedzy historycznej. Historycy tworzący historię kobiet wyodrębnili obszary życia związane silnie z kobietami i zajęli się ich eksploracją. Dotyczy to przede wszystkim sfery życia prywatnego - rodziny, macierzyństwa, prac domowych, relacji między kobietami i między kobietami a mężczyznami, obyczajów. Bada się także aktywność kobiet w przestrzeni publicznej - ich rolę w ruchach społecznych i politycznych, udział w znanych wydarzeniach historycznych (np. wojnach) i w rozwoju różnych dyscyplin naukowych (KUSIAK 1997).

Specyfika ujmowania historii z perspektywy kobiecej polega także na stosowaniu odmiennej periodyzacji. Tradycyjna historia opiera się na chronologii związanej z wydarzeniami politycznymi, przemianami ekonomicznymi i kulturalnymi, które w dziejach kobiet nie musiały być najważniejsze. Do istotnych zalicza się te, które wywarły największy wpływ na życie kobiet - przemiany w procesie kształcenia i możliwościach podjęcia pracy zawodowej, ustawodawstwo rozwodowe i dotyczące opieki nad dzieckiem, postęp w medycynie związany m.in. z kontrolą urodzeń (KUSIAK 1997).

Historia kobiet, jako jeden z kierunków w ramach szerszych studiów kobiecych, zyskała dużą popularność w Stanach Zjednoczonych i Europie Zachodniej. Istnieje już od niemal dwudziestu lat, jest nauczana w szkołach wyższych jako osobny przedmiot, ma bogatą literaturę przedmiotu, własne instytucje i specjalistyczne pisma (KUSIAK 1997). Jednak nie znaczy to, że historią kobiet zajmują się wyłącznie uczeni o orientacji feministycznej. Historiografia, podobnie jak inne nauki, odpowiada na aktualne potrzeby społeczne, zajmując się kwestiami, które z racji przemian kulturowych zaczęły być uważane za ważne, mimo że wcześniej nie wydawały się istotne.

Przedstawiciele feministycznego empiryzmu w historiografii nie dążą do oddzielenia hi-

historii kobiet od historii mężczyzn, podkreślają wspólność ich historii. W różnych proporcjach, ale oboje funkcjonowali zarówno w sferze publicznej, jak i prywatnej. Wydarzenia uważane za znaczące tak w historii tradycyjnej, jak w historii kobiet, miały istotny, choć odmienny wpływ na obie płcie, a nie tylko jedną z nich. Historia kobiet ma być, według przedstawicieli tego nurtu, nie sztucznie wyodrębnionym tworem, ale dopełnieniem historii globalnej, która jako ujmowana z perspektywy androcentrycznej (męscy badacze dokonujący rekonstrukcji przeszłości na podstawie źródeł stworzonych w większości także przez mężczyzn) pomijała część zagadnień (KUSIAK 1997). Feministyczny empiryzm, zgodnie z założeniami jego twórców, ma wzbogacać problematykę jaką zajmuje się dziedzina i w ten sposób wpływać na powstawanie nauki, która nie będzie ograniczana jednostronnością perspektywy.

Podobną rolę temu podejściu można przypisać w antropologii kulturowej. Na początku lat 70. pojawiły się głosy krytyczne wobec androcentrycznego skrzywienia w antropologii. Kobiety antropolodzy wyrażały przekonanie, że tradycyjna antropologia w zbyt małym stopniu zajmuje się kobietami, czego efektem jest niepełność sprawozdań etnograficznych i deformacja teorii. Ten stan miał być, według nich, spowodowany faktem, że informacje dotyczące kobiet w sprawozdaniach etnograficznych zwykle nie pochodziły bezpośrednio od kobiet, ale od męskich informatorów, co sprawiało, że były zniekształcone przez społeczną perspektywę obserwatora i nie zawierały opisów doświadczeń właściwych tylko kobietom (BAER 1997).

W celu przezwyciężenia androcentrycznego skrzywienia proponowano poddawanie krytycznej analizie tradycyjnych teorii, ponownie definiowanie ważnych zagadnień i problemów badawczych oraz uzupełnianie ich nowymi elementami uwzględniającymi wiedzę zdobytą od informaterek, zawierającą ich doświadczenia i perspektywę. Antropolog Rayna Reiter uważała, że: „ostatecznym rezultatem takiego podejścia będzie przeorientowanie antropologii tak, by zajmowała się rodzajem ludzkim (humankind)” (BAER 1997). Poprzez wprowadzenie pojęcia „humankind” zamiast „mankind” Reiter podkreśla potrzebę stworzenia antropologii zorientowanej na cały ludzki rodzaj, bez wyróżniania żadnej z płci.

Na gruncie antropologii kulturowej, obok empirycznego feminizmu przejawiało się także drugie z wymienianych przez PAKSZYS (1995) podejść – stanowisko feministyczne. Stanowisko feministyczne reprezentowane m.in. przez Jane Flax i Dorothy Smith (PAKSZYS i THOMAS 1990) głosi potencjalnie większą zdolność kobiet do pełniejszego, mniej zdeformowanego widzenia świata, a co się z tym wiąże, tworzenia mniej stronniczej nauki. Zgodnie z teorią Flax znaczne ograniczenie wpływu kobiet na historię kultury i nauki sprawiło, że jest ona kulturą (i nauką) męską, a nie całej ludzkości. Zmiana tego stanu rzeczy mogłaby nastąpić tylko dzięki zastąpieniu jej przez kulturę opartą na pomijanych dotąd wartościach kobiecych, choć uwzględniającą także dotychczasowe osiągnięcia.

Teoria rozdwojenia świadomości kobiet Smith odnosi się do zjawiska związanego z następstwami pełnienia przez kobiety służebnej roli wobec mężczyzn. Według autorki praca kobiet (obowiązki domowe, opieka nad dziećmi) była nakierowana na uwolnienie mężczyzn od „konkretu codzienności”. Konsekwencją ma być niemożliwość pełnego wyrażenia aktualnych doświadczeń kobiet poprzez „abstrakcje utworzone według męskich schematów myślowych”. Kobiety stając przed koniecznością dostosowania się do męskich sposobów rozumienia świata mają możliwość rozwijania bardziej kompletnej świadomości. Są więc zdolne do tworzenia nauki łączącej oba rodzaje widzenia i rozumienia świata – męski i kobiecy.

Stanowisko feministyczne na gruncie antropologii przejawiało się w przekonaniu części badaczek, że kobiety antropolodzy nie są ograniczone androcentryczną perspektywą jak mężczyźni, a ich podwójna świadomość umożliwia prowadzenie całościowych i obiektywnych studiów. Wiązał się z tym postulat, żeby odrzucić poprzednie podejście i rozwinąć nową antropologię opartą na podwójnej perspektywie kobiet (BAER 1997).

Trzeci wymieniany przez Pakszys kierunek – postmodernizm feministyczny – jest kierunkiem relatywistycznym i rozdrobnionym wewnętrznie, jest też najbardziej awangardowy, do tego stopnia, że jego propozycje wydają się trudne do osadzenia w kontekście obecnej nauki. Jego zwolennicy głoszą niemożliwość osiągnięcia uniwersalności poznania i proponują w zamian pansubiektywizm czy pluralizm

nieuzgadnialnych stanowisk. Odpowiada to niektórym współczesnym trendom w uprawianiu filozofii nauki, gdzie akceptuje się wielość, lokalny charakter i partykularność rozwiązań, które z zasady nie mogą być uniwersalne i definitywne. Wielość stanowisk pozwala na uzy-

skanie bardziej pełnej i adekwatnej perspektywy niż perspektywa tradycyjna, ale prowadzi do sytuacji, którą PAKSZYS (1998) metaforycznie przyrównuje do wieży Babel, kiedy osiągnięcie porozumienia jest trudne, jeśli nie niemożliwe.

NAUKA FEMINISTYCZNA CZY FEMINIZM W NAUCE?

Na gruncie postmodernizmu feministycznego i stanowiska feministycznego rozpatrywana jest możliwość tworzenia osobnej nauki feministycznej, która mogłaby przezwyciężyć ograniczenia dotychczasowej nauki. Z feministycznego punktu widzenia na polu współczesnej nauki nie można znaleźć rozstrzygnięcia dla wielu istotnych problemów ludzkości. Problemy, wobec których nauka jest bezradna, są wyrzucane poza obręb naukowych dociekań. W ten sposób chroniony jest dotychczasowy paradygmat, ale sam problem nie jest rozwiązywany. Nauka feministyczna miałaby być odpowiedzią na braki i niedoskonałości tradycyjnej (PAKSZYS 1995).

Idea feministycznej nauki budzi jednak wiele wątpliwości. Niejasny jest kierunek, w jakim miałaby się ona rozwijać, jako że brak wcześniejszych wzorców, na których mogliby się oprzeć jej potencjalni twórcy. Jeżeli radykalna nauka feministyczna zupełnie odrzuciłaby obecny stan wiedzy i przyjęte zasady sformalizowanej nauki, groziłoby to utratą części naukowości i brakiem wydajności w tworzeniu nowej wiedzy (DOLBY 1996). Jeżeli pozostałaby w rzeczywistości dotychczasowych rozwiązań naukowych, konieczne stałoby się jej wyrażenie przy pomocy języka i w ramach schematu stworzonego przez naukę tradycyjną albo w opozycji do niej. Obie te opcje wykluczają możliwość powstawania nauki feministycznej jako zjawiska niezależnego od istniejącego systemu. Powstając w opozycji do dotychczasowej nauki jako zjawisko subkulturowe, czyli definiowane poprzez wartości stojące w opozycji do innego zestawu wartości, musiałaby występować w postaci subdyscypliny (BAER 1997).

Jeżeli nauka feministyczna powstałaby w opozycji do tradycyjnej, uznawanej za androcentryczną, to groziłoby jej też przejście na stronę ginocentryczną, zamiast postulowanej

androgenokracji, zakładającej równość obu płci i ich systemów wartości. Elementy ginocentryzmu widoczne są w „stanowisku feministycznym” stosowanym w antropologii. Założenie, że kobiety antropolodzy są z racji swoich predyspozycji lepiej przygotowane do pracy badawczej, szczególnie studiów nad kobietami, dyskryminuje mężczyzn antropologów. Krytycy zwracają też uwagę, że argument dotyczący uprzywilejowania badaczek w zajmowaniu się zagadnieniami dotyczącymi kobiet można odwrócić, kwestionując ich zdolność do analizy problemów związanych z mężczyznami. Nie zostałby wtedy spełniony postulat Reiter o antropologii zorientowanej na cały ludzki rodzaj (BAER 1997).

Według PAKSZYS (1995) stanowiskiem, które wydaje się mieć największą możliwość wpływania na rozwój nauki w kierunku zwiększania jej uniwersalizmu, jest feministyczny empiryzm. Związane jest to zarówno z największą konkretnością proponowanych rozwiązań, jak i umiarkowaniem, które sprawia, że rozwiązania stają się możliwe do przyjęcia dla osób spoza kręgu feministycznego. Założenia feministycznego empiryzmu są też najpełniej realizowane we współczesnej nauce, na co wskazują przykłady z dziedziny historii czy antropologii.

Wydaje się, że wpływ myśli feministycznej na rozwój poznania może mieć charakter ewolucyjnego przekształcania tradycyjnej nauki poprzez zwiększanie różnorodności problematyki badawczej. To założenie jest zgodne z poglądem DOLBY'EGO (1998), że kobiety w ogólności, a zwłaszcza feministki, będą niejednokrotnie wybierać inne problemy badawcze niż mężczyźni, a ponieważ różnorodność i wielość perspektyw służy nauce, prądy, które prowadzą do jej zwiększenia, będą dla nauki korzystne.

GENDER IN SCIENCE AND HUMANITIES

S u m m a r y

Issues outlined in this paper concern the problem of neutrality of science. Some philosophers and sociologists of science criticize the view that science, is a neutral construct unrelated to the social context and cultural values. They claim particular privileged groups to have an essential influence on the choice of research problems and direction of science's development. From this point of view, science is seen as biased because of its one-sided perspective. This is due to the lack of opinions associated with different experience of less privileged groups (including women). The role of the cultural background, its historical bases was analyzed in the context of their impact on science and humanities.

The influence of language and its social background on the system of creation of knowledge was considered as well. In order to illustrate this phenomenon, some past and contemporary examples of biased perspective in science and humanities have been given.

An attempt was made to present a feminist view of science and its suggestions how to enrich the knowledge system with women' perspective. Examples of applications of those ideas in a variety of disciplines (history, anthropology, primatology) are shown.

The question if feminist science is possible and needed, is discussed.

LITERATURA

- AGACINSKI S., 2000. *Polityka płci*. Wydawnictwo KR, Warszawa.
- ARISTOTELES, 1982. *Zoologia*. PWN, Warszawa.
- BAER M., 1997. *Ewolucja myśli feministycznej w antropologii kulturowej*. [W:] *Humanistyka i płć (II)*. PAKSZYS E., SOBCZYŃSKA D. (red.). Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań, 219–263.
- BEM S. L., 1981. *Gender schema theory: a cognitive account of sex typing*. Psych. Rev. 88, 354–364.
- BEM S. L., 2000. *Męskość, kobiecość – o różnicach wynikających z płci*. GWP Gdańsk.
- DOLBY R. G. A., 1998. *Niepewność wiedzy*. Amber, Warszawa.
- DUNBAR, R., 1996. *Kłopoty z nauką*. Marabut, Gdańsk, Warszawa.
- GÓRNIĄK-KOCIKOWSKA K., PAKSZYS E., 1987. *Paradygmat feministyczny w filozofii albo kobiety w poszukiwaniu filozoficznej tożsamości*. Studia Filozoficzne 5, 149–159.
- HARDING S., HINTIKKA M., 1983. *Discovering reality, feminist perspectives on epistemology, metaphysics and philosophy of science*. Reidel Publ. Comp., Dordrecht.
- HORNEY K., 1994. *Nowe drogi w psychoanalizie*. PWN, Warszawa.
- KUSIAK A., 1997. *O historii kobiet*. [W:] *Humanistyka i płć (II)*. PAKSZYS E., SOBCZYŃSKA D. (red.) Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań, 197–219.
- PAKSZYS E., 1995. *Płć a rozwój nauki. Problemy epistemologii feministycznej*. [W:] *Humanistyka i płć (I)*. MILUSKA J., PAKSZYS E. (red.). Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań, 85–98.
- PAKSZYS E., 1997. *Feministyczne rewindykacje wobec nauk o życiu albo o roli płci/rodzaju w poznaniu biologicznym*. [W:] *Humanistyka i płć (II)*. PAKSZYS E., SOBCZYŃSKA D. (red.). Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań, 263–283.
- PAKSZYS E., 1998. *Naturalizowanie epistemologii: antyfundamentalistyczny dyskurs w filozofii poznania*. [W:] *Z epistemologii wiedzy*. SUCH J., SZCZĘŚNIAK M. (red.). Wydawnictwo Naukowe IF UAM, Poznań, 83–98.
- PAKSZYS E., THOMAS J., 1990. *Feminizm wobec problemów nauki*. Studia Filozoficzne 4, 283–291.
- SOBCZYŃSKA D., 1997. *Miejsce kobiet w naukach fizyko-chemicznych i technice. Historia i współczesność*. [W:] *Humanistyka i płć (II)*. PAKSZYS E., SOBCZYŃSKA D. (red.). Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań, 87–115.
- SUCH J., 1996. *Nauka i technika a trendy rozwojowe obecne w kulturze*. [W:] *Kulturowe uwarunkowania wiedzy*. SUCH J., WIŚNIEWSKI J. (red.). Wydawnictwo Naukowe IF UAM, Poznań, 9–12.